

Widmo nowego trójporozumienia

Konszachty dyplomacji Niemiec, Włoch i Węgier

Polskie Pomorze za jugosłowiańską Dalmację

PARYŻ, 9.2. — Herriot zajmuje się w „Ere Nouvelle” ostatnimi wypadkami w Niemczech, a szczególnie ofensywą hitlerizmu przeciwko państwu pruskiemu i demokracji. Zaznacza on w końcu, iż Francja otrzymuje szczególnie informacje o poparciu, jakiego Hitler doznaje zewnątrz kraju i dodaje w związku z tem tajemniczo: „Nasi przyjaciele jugosłowiańscy są niemniej zaniepokojeni, niż nasi przyjaciele polscy”.

Co ostatnie te słowa mają znaczyć wyjaśniają zamieszczone przez dzisiejszą prasę szczegóły z posiedzenia komisji spraw zagranicznych izby. Całe posiedzenie, jak się okazuje, poświęcone było sprawie stosunków niemiecko-włosko-węgierskich.

Prawicowy poseł Ybarnegary dowodził, iż posiada wiadomości, że między temi trzema państwami podpisany został w dniu 7 sierpnia ub. r. pakt ofensywno-defensywny.

Herriot zaznaczył w dyskusji, że pakt taki prawdopodobnie istnieje, jednak za czasów pobytu na Quai d'Orsay nie zdołał tego pozytywnie stwierdzić. Jest prawie pewnym, miał Herriot oświadczyć, że w każdym razie pakt taki został zawarty między Niemcami i Węgrami oraz między Węgrami i Włochami.

Herriot określił obecną sytuację na terenie polityki zagranicznej jako bardzo poważną, wskazując, że walka, jaką Hitler wypowiedział komunizmowi, przyczyni się może do polepszenia stosunków francusko-sowieckich.

W związku z tem zakomunikował Herriot deputowanym, że w najbliższym czasie stworzone zostaną stanowiska attaches wojskowych przy ambasadach w Moskwie i w Paryżu.

Ybarnegary w dalszym przemówieniu wyraził

przypuszczenie, że Hitler w najbliższych dniach zamierza zaproponować Francji i innym mocarstwom sojusz przeciw komunizmowi.

Sprawa sojuszu niemiecko-włosko-węgierskiego znalazła także odgłos w prasie. Sprawozdawca polityczny „Revue des deus mon-

des” Rene Pinon zamieszcza w tygodniku „Capital” artykuł o Hitlerze i Mussolinim, przy czym również mówi o owym tajnym sojuszu.

W pakcie tym Włochy miały się zobowiązać do poparcia Niemiec w odzyskaniu „korytarza po-

morskiego”, zaś Niemcy mają Włochom pomóc do zdobycia Dalmacji.

Zdaniem naczonego redaktora „Homme Libre” ów tajny pakt był właśnie powodem chłodnego przyjęcia przyjacielskich oświadczeń Herriota w Tuluzie pod adresem Włoch.

Pół miljarда zł. w zapasie

Zmiana statutu Banku Polskiego

Możność dostosowania obiegu pieniężnego do potrzeb rynku

WARSZAWA, 9.2. — Dzisiaj o godz. 10-ej odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego. Po złożeniu sprawozdania z działalności banku za rok 1932 przez prezesa dr. Władysława Wróblewskiego, przystąpiono do rozpatrzenia projektowanych zmian statutu banku.

Po krótkiej dyskusji przyjęto projekt zmiany artykułu 51 statutu Banku Polskiego, traktującego o pokryciu złotem i walutami obiegu pieniężnego.

Według dotychczasowego brzmienia tego artykułu, obieg biletów bankowych musiał być pokryty co najmniej w 40 proc. złotem i pieniędzmi zagranicznymi, względnie czekami i przekazami na pierwszorzędne zagraniczne banki. W tym samym stosunku miały być pokryte złotem i dewizami natychmiast płatne zobowiązania banku.

Według nowego brzmienia art. 51-go, obieg biletów bankowych ma być pokryty wyłącznie złotem w wysokości tylko 30 proc. Poza tem obieg biletów bankowych i suma natychmiast płatnych zobowiązań banku tylko wtedy ma być

pokryta złotem, o ile przewyższa 100 milionów złotych.

W dyskusji podniesiono, że według nowego brzmienia statutu, Bank Polski mógłby zwiększyć obieg o około 350 milionów zł., podczas, gdy dotychczas pokrycie odpowiadało mniej więcej przewidzianemu w statucie minimum i Bank Polski mógłby zwiększyć obieg najwyżej o sto kilkadziesiąt milionów.

Prezes Banku, Wróblewski oświadczył, że istotnie przy opracowywaniu projektowanych zmian statutu chciano stworzyć możliwość zwiększenia obiegu, na wypadek, gdyby to było potrzebne dla ożywienia życia gospodarczego.

W dalszym ciągu zebrania zatwierdzono projektowany podział zysków Banku Polskiego, które wynoszą 12,350,000 zł. Z czystego zysku 12 milionów przeznaczono

będzie na dywidendę, w wysokości 8 zł. od akcji 100-złotowych.

Dywidenda wypłacana będzie od 18 bm począwszy.

Niemcy nie zgodzą się na rolę państwa zwyciężonego

Papen o stosunkach francusko-niemieckich

PARYŻ, 9.2. (PAT) Znany publicysta francuski, Georges Suares publikuje w „Le Temps” wywiad z wicekanclerzem Papenem. Tematem wywiadu była sprawa stosunków niemiecko-francuskich.

Papen podkreślił, że wszystkie jego wysiłki podejmowane od szeregu lat, w kwestii nawiązania

Rozstrzelanie 30 oficerów i żołnierzy.

TOKIO, 9.2. (PAT) W Pekinie rozstrzelano 30 oficerów i żołnierzy, należących do gwardji Czang-Hsue-Liang, którzy zbuntowali się w końcu ub. miesiąca.

Katastrofa hydroplanu japońskiego

TOKIO, 9.2. (PAT) Jeden z największych hydroplanów morskich spadł wczoraj w zatoce w pobliżu Tokio wskutek uszkodzenia silnika. Trzech oficerów załogi nie zdołało wyostać się z kabin i utonęło, siedmiu pozostałych członków załogi zdołało dopłynąć do brzozy.

Mollison w Natalu

LONDYN, 9. II. (PAT) Lotnik Mollison, który wystartował z lotniska Lypme w poniedziałek, o godz. 6 min 12, wylądował dzisiaj w Natalu, o godz. 18.20, według czasu Greenwich.

PODEJRZANE CELE

niemiecko-węgierskiego układu lotniczego

PARYŻ, 9. II. (PAT) „Matin” sygnalizuje wiadomość z Budapesztu o zawarciu między przedstawicielami lotnictwa niemieckiego, a ekspertami węgierskiego ministerstwa lotnictwa układu, nasuwającego pewne podejrzenia. Po mimo, że strony zainteresowane na dają temu porozumieniu charakter wyłącznie handlowy, dziennik sądzi, iż w gruncie rzeczy chodzi o ewentualne założenie nowych linii komunikacji lotniczej. Poza tem jest rzeczą całkowicie pewną, że delegaci innych państw nie uczestniczyli w pertraktacjach węgiersko-niemieckich.

Z drugiej strony od osób, które „nie cierpią na manie przesładowczą”, dziennik miał otrzymać informację, że obecnie Węgom dostarczono 32 samoloty myśliwskie, znanej firmy włoskiej. Piloci i obserwatorzy tych samolotów, przeleciały przez Austrię, wylądowali w oznaczonym im miejscu na Węgrzech i powrócili do Włoch koleją.

Dziennik wyraża przypuszczenie, że miarodajne czynniki dostarczą krótko wyczerpujących wyjaśnień.

Program narad nad programem prac

Spokojne pogawędki o pokoju

GENEWA, 9.2. (Pat) Prace konferencji rozbrojeniaowej dziś rozpoczęły się od dyskusji nad ustalaniem konkretnych programów prac konferencji.

Punktem wyjścia dzisiejszej

dyskusji były propozycje angielskie, zmierzające do ustalenia pewnych zasad, m. in. zaś pozwalających ustosunkować się należycie do poszczególnych problemów bezpieczeństwa i rozbrojenia.

ściślejszych stosunków z Francją, paralizowane były na skutek nieporozumień, które wynikały z przeważania na tem tle, iż Francja wyobraża sobie, że Niemcy dzisiaj muszą być traktowane jak Niemcy w roku 1919, po przegranej wojnie

Odsunięcie logiki życiowej przez autosugestję, że pokój zapewniony traktatami, zawartymi nazajutrz poklesce niemieckiej, może być trwałe, nie może się na dłuższą metę utrzymać. Papen przytacza z zadowoleniem oświadczenie b. premiera Tard'eu, iż odrzucenie propozycji Papena z czerwca 1932 r. w kwestii nawiązania bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich było błędem.

Na zapytanie, jak przyjęta byłaby przez społeczeństwo niemieckie ścisła współpraca Francji z Niemcami, oświadczył Papen, że wszystkie warstwy niemieckie pragną odprężenia bez narzucenia jednak Niemcom warunków, które nie mogłyby być przyjęte przez Francję, gdyby ta zjadłowała się w połączeniu Niemiec

Angielskie propozycje przewidują utworzenie komitetu z przedstawicieli państw kontynentalnych Europy dla zajęcia się sprawą utworzenia konwencji państw lotniczych, celem zniesienia lotnictwa wojennego.

Rozpoczęta dzisiaj dyskusja kontynuowana będzie w dniu jutrzejszym.

Propozycje angielskie będą prawdopodobnie przyjęte z poprawkami francuskimi.

Powrót min. Becka do Warszawy



Minister spraw zagranicznych p. Beck po tygodniowym pobycie w Genewie przyjechał do Warszawy. Na dworcu witał p. ministra min. Szombek i ambasador Skirmunt.

Ukrócenie swawoli a nie swobody

Jednolita i harmonijna polityka wewnętrzna Polski

Przemówienie ministra Pierackiego na plenum Sejmu

WARSZAWA, 9.2. — Przed przysiężeniem do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu, zabrał głos poseł Rymar (Kl. Npr.) i nawiązując do zarzutu, jaki wczoraj postawił mu pos. Sanoja, jakoby od jednego z księży pożyczyl 2 tys. dolarów i pieniądze tych nie chciał zwrócić — oświadczył, że zarzut ten jest nieprawdziwy i skierował sprawę do sądu marszałkowskiego.

W dalszej dyskusji nad preli-minarzem budżetowym minister-stwa spraw wewn. zabrał głos pos. Bitner (Ch. D.). Mówca cytując długi ustęp z dzieł Marszałka Piłsudskiego, twierdził, że zasady przez p. Marszałka głoszone są obecnie rzekomo łamane. Dalej mówca krytykuje postępowanie poli-cji, zarzucając jej bierność, wreszcie oświadcza, że Klub Ch. D. nie może głosować w tych warunkach za budżetem.

Posel Duch (BBWR.) zaznacza, że dyskusja nad budżetem min. spraw wewn. w tym roku jak i w poprzednich latach nacechowana jest tem, że najmniej mówi się o samym budżecie tego resortu. Krytyka ze strony opozycji polega m. in. na zaskakiwaniu faktami, które na pozór są bardzo efektywne, ale po sprawdzeniu okazują się albo niedokładne, albo wprost fałszywe. Mówcy opozycji twierdzą, że rzekomo policja i straż graniczna używane są dla celów politycznych, a nie do ścigania przestępstw politycznych. Jednocześnie, jak zaznacza poseł Duch z 9 miesięcy 1937 r. stwierdzono 15 tys. przestępstw politycznych i 140 tys. zwykłych. Nie wykrytych zaś przestępstw jest 6 proc. Można by sądzić, że opozycja to niewiniątka. A kto wybija szyby, kto bije żydów i ludność idącą spokojnie na targ, kto rozbija wieże BBWR? — zapytuje mówca, Ministerstwo musi się przeciwstawić tendencjom do nadużywania aparatu państwa dla interesów poszczególnych grup, musi bronić interesu publicznego.

Z kolei poseł Różański z (BBWR.) omawiał znaczenie Pomorza dla Polski i wskazywał, iż jest to terytorjum, niezbędne dla egzystencji państwa polskiego.

Po krótszej jes. cze. dyskusji zabrał głos p. min. spraw wewn. Pieracki, który szczegółowo analizuje budżet stwierdzając m. in., iż budżet m. s. w. został skompresowany do granic ostrożnych, dowodem czego jest, iż w porównaniu z rokiem budżetowym ubiegłym jest on mniejszy o 7,17 procent, a w porównaniu z rokiem 1929-30 o 20 procent.

Następnie przechodził p. minister do oceny swego stanowiska do opozycji i odwrotnie, stwierdzając, iż między nim a opozycją nie ma wogóle nieporozumienia, a jasniej — niema nieporozumienia co do nieporozumień, które go z opozycją różnią.

Minister maluje obraz Polski z przed „przewrotu” majowego, kiedy każdy minister był tylko sługą danej grupy rządzącej, zaś każdy wojewoda wysługiwał się innemu stronnictwu, przyczem nierządko zdarzało się, iż starosta uprawiał

zapelnia inną politykę, aniżeli wojewoda.

Często w różnych miastach i okręgach państwa co innego było zabronione, a co innego dozwolone, niektóre sprawy ścigane na obszarze jednych okręgów — były

swobodnie tolerowane na terenie okręgów innych. Obecnie to się skończyło.

P. minister powołuje się na oświadczenie posła Ciołkosza, który twierdził, iż obecna polityka a we wnętrza w Polsce jest je-

dnorodna i harmonijna. Mówca podkreśla, iż to jest właśnie olbrzymia zasługa obozu majowego iż stworzył politykę wewnętrzną jednorodną i harmonijną.

Dłuższą uwagę poświęca minister sprawom konfiskat prasowych stwierdzając, iż wystarczy przejrzeć pisma opozycyjne, aby spojrzeć, iż najostrzejsza nawet krytyka rządu jest tolerowana. Władze jednak muszą występować wówczas, gdy chodzi o pogwałcenie obyczajności, głoszenie świado-myh kłamstw lub podburzanie.

Minister mówi obszernie o metodach opozycji, która nawet wówczas, kiedy chodziło o stłumienie ruchu zwykłych zbójceckich band na Polesiu i Wołyniu, czyniła z tego kwestię wysoco polityczną, omal że nie występując przeciw „prześladowaniom obywateli”.

Jeżeli chodzi o t. zw. system policynijny jest to, zdaniem ministra, ulubiony straszak, używany przez opozycję, o znaczeniu tyle dla ogółu niepokojącym, ile niezrozumiałym. Opozycja postępuje tylko jak naiwna niarłka, która straszy dziecko diabłem w kominię.

Minister zwrócił uwagę, iż kryzys spowodował silne roznamiętnienie różnych warstw społeczeństwa. W tych warunkach konieczne jest jak najbaczniejsze zwrócenie uwagi na każdy przejaw, mogący przynieść szkodę ogólną.

Minister podkreślił, iż wbrew wszelkim alarmom i ubolewaniom o braku swobód w kwestii zgromadzeń — na terenie kraju zarejestrowanych jest 50,000 różnego rodzaju stowarzyszeń, a liczba ich wzrasta corocznie przeciętnie o 5000.

Poza szeregiem stowarzyszeń o działalności charytatywnej wysoce i bezsprzecznie pożytecznej, istnieje mnóstwo organizacji pa-sorzytnicznych, które wszystkie zdobyte środki materialne obracają na rzecz utrzymania biura personelu i ewentualnie dla kilku jednostek.

Minister wspomniał o OWP, która naogół nie może się zdecydować, czy jest organizacją polityczną, czy też stowarzyszeniem, dlatego najchętniej nie rejestruje się, a jeśli się rejestruje, to wówczas, kiedy musi.

Po wyczerpującym omówieniu szeregu kwestyj — p. minister Pieracki zakończył swoje przemówienie wyrażeniem nadziei, iż budżet M. S. W. będzie przyjęty.

Następnie rozpoczęła się krótka dyskusja nad budżetem minister-stwa sprawiedliwości.

Po przemówieniach kilku mówców, zabrał głos p. minister Machafowski, omawiając sprawę nowego kodeksu karnego, sądów do-różnych, przesłuchań w sądownictwie i t. d.

Dalsze obrady w ciągu dnia jutrzejszego.

Jutro wyrok w procesie brzeskim

Prokurator Rauze o metodach działania Centrolewu

WARSZAWA, 9. II. Od godziny 10.30 rano w procesie Centrolewu przemawia dziś dopierający oskarżenie prok. Rauze przy pustej nadal ławie oskarżonych i pustych ławach obrońców.

Prokurator rozpoczyna swą mowę od zwrócenia uwagi na tę właśnie okoliczność:

Oskarżenie niezmiernie ciężkie jest trudnym, gdy przeciwnik uchylił się o czotowej walce, gdy jego ławy świecą pustkami. Prawo jednak musi stać się zadose.

— Przerost wolności, przerost Sejmu uczynił Polskę od rewolucji, ale też sama swoboda, tenże sam przerost wolności w innych czasach Polski dokonał najcięższe go morderstwa — zamordował państwo.

— Ponure dzieje przerostu wolności powtarzają się w dziełach wskrzeszonej krwią rodaków Ojczyźnie. Już jednak w 1919 r. ksiądz p. S. i gen. J. urządzają zamach stanu. Nic dziwnego, że tam, gdzie taka panuje demokracja Masek pisze prawa, a pierwszy prezydent pada ofiarą morderstwa, drugi doprowadzony jest do katastrofy, a trzeci zaś znieważony w okropny sposób na rynku Kleparckim w Krakowie, gdzie krzyżowano „Przeciz na latarnie z nim!”.

Powstają zaś kliki, które odebrano przywileje, i którą odsunęto od władzy.

— I pewnego dnia na terenie parlamentu — mówi prok. Rauze — rzucili się sobie w objęcia i zawiązali związek niemoralny ci wszyscy, dla których autorytet państwa nie był wygodny. Krwawy Kiernik w objęcia Maska i Dubois, Witos w objęcia Ciołkosza... Jak się stało, że Barlicki, który odszedł Koriantego od czci i wiary głosił, że uprawia on korupcję i byłoby nieszczyściem oddanie mu władzy, następnie w dniu 14 września idzie pod jego komendę w manifestacji urządzonej w Katowicach. Przecież na jegoż samego Koriantego Prager, powołany jako sędzia wydał wyrok skazujący.

— Ciołkosz w objęciach Witos-a! Ciołkosz, który miał wyrok za symboliczne powieszenie Witos-a i spalenie jego kukły na stosie.

A Kiernik i Masek? Masek przewodca ulicy, która morderwała ułanów i Kiernik, który otrzymał wówczas przezwisko „krwawego” za tłumienie tych zażół. A Putek z

Piastem, o którym mówił, że jest w tej partii robactwo?

— Tylko zatem paląca nienawiść ich połączyła, a Witos nawet mówi, że z diabłami się połączył, byle walczyć przeciw ówczesnemu rządowi. Na nienawiści nic budować nie można.

Prokurator zajmuje się następnie ustaleniem środków, które Centrolew dąży do uzyskania swoich celów. Rzucono hasło, iż musi zdecydować ulica.

— Rezolucja nie przeraża nikogo, — mówi dalej prokurator — to tylko jest drażnienie, jak reklama firmy „Osram” w ujęciu Makuszyńskiego. Może chodziło o nlicę z pochodem noszącym na czole portret Matki Boskiej? Wszak i to byłoby tylko ukaszeniem komera w kopułę św. Piotra, nad którą pracowali mistrzowie. Pozostaje zatem ta druga ulica ciemna, październikowa Smolnego Instytutu, gdzie pochucha rozdawano wskazówki i instrukcje, gdzie zdobywano auta pancerne, a następnego dnia ogłaszano skład rządu rewolucyjnego, korzystając z tego, że woisko nie strzela.”

Oskarżyciel z kolei wykazuje, że jako metody walki, Centrolew wskazywał przemoc.

Następnie prokurator poddaje rzeczowej ocenie materiał, zgro-

madzony w związku z procesem, analizując treść przemówień, charakter zebrań, artykuły, odezwy i ulotki dowodząc, że jedynym środkiem centrolewu w jego walce z rządem była przemoc, nie zaś walka parlamentarna.

Prokurator dowodzi, że starano się prowadzić odpowiednią akcję wśród policji i wojska, przypomina manifestację na stokach cytadeli w dniu 1 listopada 1929 r., tworzenie komitetów, organizowanie piątek, tworzenie zgromadzeń i kongresów (kongres krakowski i zgromadzenia w 42 miastach w dniu 14 września 1930 r.).

Następnie prokurator dowodzi istnienia porozumienia między stronami centrolewu, zważając celem obalenia rządu. Zbrodnia ta kwalifikuje się z art. 102 k. k. z 1903 r., zaś z art. 97 k. k. z r. 1932.

W zakończeniu swego przemówienia prokurator popiera skargę apelacyjną.

Następnie zabiera głos prokurator Grabowski, po przemówieniu którego przewodniczący oznajmia, że ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę, 11 bm., o godz. 3-ej po południu.

Wysiedlanie żydów polskich

z Niemiec

Antysemickie manifestacje hitlerowców w Lipsku

LIPSK, 9. 2 (PAT). Dzisiaj wieczór w dzielnicy Bruchla, zamieszkałej niemal wyłącznie przez żydów z Polski, odbyły się żywiołowe manifestacje hitlerowców, którzy przebiegali ulicę z okrzykiem: „Przez z żydami, ratujcie Niemcy!”.

Jedna osoba została dotknięta pobita przez demonstrantów.

DREZNO, 9. 2 (PAT). Wy-dane dzisiaj zostało zarządzenie, wydające 15 rodzin żydów-

skich z Polski, zamieszkałych w Saksonii od kilkunastu lat. Władze wydały zarządzenie, aby wysiedleni opuścili teren Rzeszy w ciągu okresu czasu do dnia 18 b. m. najpóźniej, po tym zaś terminie, o ile pozostaną jeszcze w granicach Rzeszy, będą wysiedleni w drodze przymusu.

Konsul polski w Lipsku wystąpił do ministerstwa spraw zagranicznych Saksonii z energicznym protestem.

Kolejarze irlandzcy prowadzą śledztwo

w sprawie zbrodniczego zamachu na pociąg

DUBLIN, 9. II. (PAT). Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej na linii Dublin-Belfast, która pociąg-nęła za sobą śmierć dwóch osób i ciężkie rany pięciu, wykazało, że pociąg stał się ofiarą planowanego zamachu. Był to jedyny pociąg,

który niezależnie od strajku na kole-jach północnych został utrzymany dla zapewnienia komunikacji pomiędzy dwiema stolicami Irlandji.

Katastrofa nastąpiła na terytorjum Wolnego Państwa i została spowodowana przez rozkręcenie spoidel i usunięcie kilku sekcji szyn. Lokomotywa zaryła się w ziemię na głębokość kilku łokci, zaś dwa wozy zostały zmiażdżone. Zbrodniczy zamach został dokonany w odłudnej okolicy, w miejscu ostrego skretu toru i wykazuje dokładną znajomość zamachowców z techniką kolejową.

Wobec wywołanego katastrofą powszechnego oburzenia, zarząd związków strajkujących kolejarzy prowadził na własną rękę dochodzenia w celu wykrycia winnych.

zbombardowany bombami gazowymi. Gdy i to nie pomoże, to z chwilał dolarcia pociągu do bunktowników i wezwani będą oni powtórnie do poddania się.

Olla w ciągu 10 minut nie zostanie wywieszona biała flaga, zeznąą dziesiąt łepiedowce i „Zewen Provincien” będzie bezsilnie stórpe owany i zatopiony.

Komunisti i niezależni socjaliści w Amsterdamie prowadzą agitację za strajkiem generalnym na wypadek zatopienia zbudowanego okrętu.

Ponure opowieści mórz południowych

Cień zagłady nad „Zewen Provincien”

HAGY, 9. II. Według ostatnich wiadomości zbudowany krążownik „De Zewen Provincien” posuwa się wzdłuż zachodniej wybrzeży Sumatry z szybkością 14 mil m. na godzinę.

Poza eskadrą kontrtorpedowców i hydroplanów w posęgu za krążownikiem biorą udział okręty z floty morskiej w Surabaya, które całą siłą maszyn płyną obecnie do Batawi.

„Maszynie” donosi, iż wśród analogi małej siły krążownika „Jawa w porcie Padang dały się zauważyć nastroje wrocie dowóztwa Gubyicy zostali umieszczeni pod straż europejską.

informują, że spotkania ze zbudowanym okrętem należy oczekiwać dziś lub w piątek.

Władze holenderskie domagają się bezwarunkowej kapitulacji. W razie oporu okręty wojenne, biorące udział w posęgu, rozpoczną nielitośnie ognie.

HAGA, 9. II. Pierścien okrę-łów, ścigających zbudowany krążownik „Zewen Provincien” zabił-niła się coraz bardziej.

Na „Zewen Provincien” po-awiały się już hydroplany wiskowe, zrzucając na pokład wezwania, by załoga techniczna opuściła okrę-t i wsiadła na łódce ratunkowe.

O ile zbudowani nie usłuchają tego wezwania okrętu ma być

50000 dolarów za bezpieczeństwo

drugiego synka Lindberga

ROANOCKE (Stan Wirginia) 9. II. (PAT). — Aresztowano dwóch osobników pod zarzutem usiłowania wymuszenia od 4-letniego lotnika, Lindbergha, 50,000 dolarów pod groźbą porwania drugiego jego dziecka, 6-miesięcznego synka.

Policja podłożyła w miejscu wskazanym przez szantarystów czek na 17,000 dolarów, następnie obserwowano bank, w którym czek winien być podjęty.

Kiedy jakiś mężczyzna zjawił się z czekiem u okienka bankowego i podjął wymienioną sumę, następnie po wyjściu z banku złożył się do jakiegoś innego osobnika, nawiązując z nim rozmowę w sprawie okupu, obydwoh aresztowano.

POLITYKA ZWLEKANIA

Przemysłowcy ignorują żądania robotników w sprawie umowy zbiorowej

Wszystkie związki robotnicze łódzkie wysłały, jak wiadomo, do dwu wielkich związków przemysłowych (Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w Łodzi, recte wielki przemysł Włókienniczego w Łodzi) memorjały, domagające się zwolnienia konferencji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na warunkach z roku 1928.

Memoriały te wysłane zostały już w drugiej połowie stycznia, lecz jak dotychczas odpowiedzi na nie nie uzyskano.

Jak informują ze Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w Łodzi — nie należy ludzi się, aby odpowiedź w tej sprawie udzielono została w najbliższym czasie z tego prostego względu, iż związki przemysłowe uważają, że odpowiedź na ostatnie wystąpienie związków została już udzielona przed pięciu miesiącami.

Kiedy w październiku r. ub. związki robotnicze również zwróciły się do związków przemysłowych o zawarcie umowy zbiorowej na warunkach z r. 1928 — otrzymały odpowiedź, iż przemysłowcy są i chcą być konsekwentni, a więc nie zrywali by umowy, po kilkomiesięcznych rozważaniach, gdyby mogli nadal ją utrzymać. Z tej racji przemysłowcy uważają pertraktowanie o przywrócenie umowy za wogóle zbędne.

Jeżeli chodzi o memoriały, skierowane w styczniu r. b., zawierające ten sam postulat, odpowiedź na nie mogłaby brzmieć tylko identycznie jak odpowiedź z października r. ub. Z tego przeto względu w związkach przemysłowych nie traktuje się tej sprawy jako szczególnie aktualnej i to właśnie powoduje, że sprawa wystąpienia związków nie znalazła się dotychczas na żadnym posiedzeniu zarządu wspomnianego związku, jakkolwiek posiedzenia te odbywają się co tydzień.

Również na ostatnim śródowym posiedzeniu zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w Łodzi sprawa ta nie była rozważana. Związki przemysłowe oczekują, iż organizacja robotnicza wystąpią ostatecznie z jakimiś nowymi warunkami, wskazując

konkretnie, jak sobie wyobrażają podwyżki płac i ze wskazaniem terminu zwolnienia obrad. Wówczas związki przemysłowe

będą zmuszone ustosunkować się do tej kwestii rzeczowo i nie będą mogły uchylić się od wszczęcia pertraktacji.

Motywy wyroku w procesie P.P.S — Lewicy

Sąd stwierdza łączność P.P.S.—Lewicy i K.P.P

Wczoraj sąd okręgowy doreczył wszystkim skazanym w głośnym procesie P. P. S.-Lewicy motywy wyroku skazującego. Wyrok ten, jak wiadomo zapadł 30 listopada 1932 r. po zgórą trzytygodniowej rozprawie przeciwko Ludwikowi Gotkowskiemu, Włodzimierzowi Sokorskiemu, Piotrowi Spałkowi, Stanisławowi Janiszewskiemu, Maksowi Olingierowi, Franciszkowi Głowackiemu, Ruchli Pacanowskiej oraz 29 towarzyszyom.

Wszyscy oskarżeni w liczbie 36, za wyjątkiem 4-ch, którzy zostali uniewinnieni, skazani zostali na karę więzienia.

Motywy wyroku, o których mowa, wydane zostały w specjalnej książce, obejmującej 94 strony druku maszynowego.

Sąd Okręgowy uzasadnia wyrok w sposób następujący:

Powstanie, rozwój, wytyczne i charakter działalności PPS-Lewicy ustalony został w sprawozdaniu biegłego Jana Bacha z wydziału bezpieczeństwa M. S. Wewn. sprawozdanie to obejmuje całokształt zagadnień i wydarzeń wiążących się z PPS-Lew. od początku jej istnienia, aż do II kongresu, odbytego w Łodzi w dniach 1 i 2 lutego 1931 r.

Tak więc PPS-Lewica powstała z radykalnego odłamu partii macierzystej P. P. S. i związków zawodowych. Założycielami jej byli dwaj wybitni działacze, a mianowicie Albin Rozenzweig Różycki z Krakowa i Andrzej Czuma z Czechowic, którzy opowiadają o sobie do taktyki i metod działalności tej partii, uważając, iż PPS, do której należeli, nie prowadzi koniecznej walki w obronie mas robotniczych.

Zarówno Różycki jak i Czuma zorganizowali pierwszą konferencję w dniu 10 stycznia 1926 r. w Krakowie, gdzie uchwalono, iż opozycja nie będzie się zbliżała ani do KPP ani do NSP, lecz uchwały tej

nie dotrzymano, bowiem już w dniach przewrotu majowego PPS-Lewica przystępuje do akcji wznowienia t. zw. „jednolitego frontu robotniczo-włókienniczego”, zorganizowanego w Krakowie z inicjatywą kół komunistycznych.

W ten sposób nawiązana zostaje nić między PPS-Lewicą a KPP i w rezultacie na całego szeregu kongresach i konferencjach przeprowadzonych została akcja w zupełności odpowiadająca celom i taktyce KPP, która dla uzyskania organizacji pomocniczej i zamaskowania placówki na terenie legalnym, rozpoczęła swoją działalność.

Celem uzyskania funduszy na rozwinięcie pracy i utrzymanie organu prasowego oraz rozszerzenie akcji organizacyjnej PPS-Lewicy za pośrednictwem członków komitetu wykonawczego odbyła konferencję z członkami KPP w Amsterdamie i uzyskała odpowiednią subwencję, przyczem na łamach „Robotnicza”, zamieszczone były artykuły, nadesłane przez KPP.

Następnie Sąd Okręgowy podkreśla, iż sprawa programu dla PPS-Lew. z różnych powodów była odkładana, wreszcie projekt przedyskutowany na I zjeździe partyjnym, obejmował zasady zgodne z celami KPP. Na zjeździe tym jednak do uchwały ostatecznego programu nie doprowadzono.

Zwleknięcie z uchwaleniem programu godne jest uwagi i ze względu na tenże egzekutywy kominternu z kwietnia 1925 roku, wyjaśniające, iż **zasada bolszewizacji winna być zdolność zastosowania ogólnych założeń komunistycznych do danej konkretnej sytuacji.** Wyrażenie programu PPS-Lewicy nie uchwalono jeszcze z tego względu, aby nie zrażać skrajnym programem żywiłom niezdecydowanych. Mimo takiego stanu na I zjeździe, odbywającym się w Warszawie w dniu 20 i 21 lipca 1929 r. **powzięto szereg uchwał o ideologii komunistycznej.** W zjeździe tym brali udział delegaci Łodzi i okręgu, którzy zgodnie z powziętymi uchwałami rozpoczynają działalność na terenie łódzkim

W pierwszym rzędzie PPS Lew. obchodził te wszystkie uroczystości, które obchodzone są również przez KPP, a więc dzień młodzieży, różnego rodzaju rocznice i t. p. PPS-Lewica bierze udział w akcji wywołania strajków, wzywa do zastosowania terroru, przyczem w czasie strajku włókienniczy w lokalu kartelu ZZP przystępuje do wypłaty specjalnych zapomóg doradczych i t. d.

W świetle powyższego zupełnie niedwuznaczna staje się rola, jaką w partii PPS-Lew. odgrywali poszczególni oskarżeni, a więc **identyczność celów, taktyka, upodobnienie struktury PPS-Lewicy do KPP nie mogły być obcymi ani nieznanymi dla oskarżonych,** którzy jako działacze społeczni umieli odróżnić jedną partię od drugiej.

Przechodząc do kwalifikacji prawnej, sąd stwierdził, iż przeto sądowy dostarczył dostatecznych dowodów, aby uznać oskarżonych winnymi przestęp-

Przemysł nie uznaje ustaw

Rezygnacja z urlopu albo pozbawienie pracy

Do związków robotniczych w Łodzi nadechodzą ostatnio coraz częściej skargi na jawne gwałcenie przez fabrykantów przepisów o urlopach robotniczych.

Stadmi ni-których właścicieli zakładów przemysłowych, którzy

już od lat mają zatargi na tem te ostatnio coraz więcej fabryk 16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-106-107-108-109-110-111-112-113-114-115-116-117-118-119-120-121-122-123-124-125-126-127-128-129-130-131-132-133-134-135-136-137-138-139-140-141-142-143-144-145-146-147-148-149-150-151-152-153-154-155-156-157-158-159-160-161-162-163-164-165-166-167-168-169-170-171-172-173-174-175-176-177-178-179-180-181-182-183-184-185-186-187-188-189-190-191-192-193-194-195-196-197-198-199-200-201-202-203-204-205-206-207-208-209-210-211-212-213-214-215-216-217-218-219-220-221-222-223-224-225-226-227-228-229-230-231-232-233-234-235-236-237-238-239-240-241-242-243-244-245-246-247-248-249-250-251-252-253-254-255-256-257-258-259-260-261-262-263-264-265-266-267-268-269-270-271-272-273-274-275-276-277-278-279-280-281-282-283-284-285-286-287-288-289-290-291-292-293-294-295-296-297-298-299-300-301-302-303-304-305-306-307-308-309-310-311-312-313-314-315-316-317-318-319-320-321-322-323-324-325-326-327-328-329-330-331-332-333-334-335-336-337-338-339-340-341-342-343-344-345-346-347-348-349-350-351-352-353-354-355-356-357-358-359-360-361-362-363-364-365-366-367-368-369-370-371-372-373-374-375-376-377-378-379-380-381-382-383-384-385-386-387-388-389-390-391-392-393-394-395-396-397-398-399-400-401-402-403-404-405-406-407-408-409-410-411-412-413-414-415-416-417-418-419-420-421-422-423-424-425-426-427-428-429-430-431-432-433-434-435-436-437-438-439-440-441-442-443-444-445-446-447-448-449-450-451-452-453-454-455-456-457-458-459-460-461-462-463-464-465-466-467-468-469-470-471-472-473-474-475-476-477-478-479-480-481-482-483-484-485-486-487-488-489-490-491-492-493-494-495-496-497-498-499-500-501-502-503-504-505-506-507-508-509-510-511-512-513-514-515-516-517-518-519-520-521-522-523-524-525-526-527-528-529-530-531-532-533-534-535-536-537-538-539-540-541-542-543-544-545-546-547-548-549-550-551-552-553-554-555-556-557-558-559-560-561-562-563-564-565-566-567-568-569-570-571-572-573-574-575-576-577-578-579-580-581-582-583-584-585-586-587-588-589-590-591-592-593-594-595-596-597-598-599-600-601-602-603-604-605-606-607-608-609-610-611-612-613-614-615-616-617-618-619-620-621-622-623-624-625-626-627-628-629-630-631-632-633-634-635-636-637-638-639-640-641-642-643-644-645-646-647-648-649-650-651-652-653-654-655-656-657-658-659-660-661-662-663-664-665-666-667-668-669-670-671-672-673-674-675-676-677-678-679-680-681-682-683-684-685-686-687-688-689-690-691-692-693-694-695-696-697-698-699-700-701-702-703-704-705-706-707-708-709-710-711-712-713-714-715-716-717-718-719-720-721-722-723-724-725-726-727-728-729-730-731-732-733-734-735-736-737-738-739-740-741-742-743-744-745-746-747-748-749-750-751-752-753-754-755-756-757-758-759-760-761-762-763-764-765-766-767-768-769-770-771-772-773-774-775-776-777-778-779-780-781-782-783-784-785-786-787-788-789-790-791-792-793-794-795-796-797-798-799-800-801-802-803-804-805-806-807-808-809-810-811-812-813-814-815-816-817-818-819-820-821-822-823-824-825-826-827-828-829-830-831-832-833-834-835-836-837-838-839-840-841-842-843-844-845-846-847-848-849-850-851-852-853-854-855-856-857-858-859-860-861-862-863-864-865-866-867-868-869-870-871-872-873-874-875-876-877-878-879-880-881-882-883-884-885-886-887-888-889-890-891-892-893-894-895-896-897-898-899-900-901-902-903-904-905-906-907-908-909-910-911-912-913-914-915-916-917-918-919-920-921-922-923-924-925-926-927-928-929-930-931-932-933-934-935-936-937-938-939-940-941-942-943-944-945-946-947-948-949-950-951-952-953-954-955-956-957-958-959-960-961-962-963-964-965-966-967-968-969-970-971-972-973-974-975-976-977-978-979-980-981-982-983-984-985-986-987-988-989-990-991-992-993-994-995-996-997-998-999-1000-1001-1002-1003-1004-1005-1006-1007-1008-1009-1010-1011-1012-1013-1014-1015-1016-1017-1018-1019-1020-1021-1022-1023-1024-1025-1026-1027-1028-1029-1030-1031-1032-1033-1034-1035-1036-1037-1038-1039-1040-1041-1042-1043-1044-1045-1046-1047-1048-1049-1050-1051-1052-1053-1054-1055-1056-1057-1058-1059-1060-1061-1062-1063-1064-1065-1066-1067-1068-1069-1070-1071-1072-1073-1074-1075-1076-1077-1078-1079-1080-1081-1082-1083-1084-1085-1086-1087-1088-1089-1090-1091-1092-1093-1094-1095-1096-1097-1098-1099-1100-1101-1102-1103-1104-1105-1106-1107-1108-1109-1110-1111-1112-1113-1114-1115-1116-1117-1118-1119-1120-1121-1122-1123-1124-1125-1126-1127-1128-1129-1130-1131-1132-1133-1134-1135-1136-1137-1138-1139-1140-1141-1142-1143-1144-1145-1146-1147-1148-1149-1150-1151-1152-1153-1154-1155-1156-1157-1158-1159-1160-1161-1162-1163-1164-1165-1166-1167-1168-1169-1170-1171-1172-1173-1174-1175-1176-1177-1178-1179-1180-1181-1182-1183-1184-1185-1186-1187-1188-1189-1190-1191-1192-1193-1194-1195-1196-1197-1198-1199-1200-1201-1202-1203-1204-1205-1206-1207-1208-1209-1210-1211-1212-1213-1214-1215-1216-1217-1218-1219-1220-1221-1222-1223-1224-1225-1226-1227-1228-1229-1230-1231-1232-1233-1234-1235-1236-1237-1238-1239-1240-1241-1242-1243-1244-1245-1246-1247-1248-1249-1250-1251-1252-1253-1254-1255-1256-1257-1258-1259-1260-1261-1262-1263-1264-1265-1266-1267-1268-1269-1270-1271-1272-1273-1274-1275-1276-1277-1278-1279-1280-1281-1282-1283-1284-1285-1286-1287-1288-1289-1290-1291-1292-1293-1294-1295-1296-1297-1298-1299-1300-1301-1302-1303-1304-1305-1306-1307-1308-1309-1310-1311-1312-1313-1314-1315-1316-1317-1318-1319-1320-1321-1322-1323-1324-1325-1326-1327-1328-1329-1330-1331-1332-1333-1334-1335-1336-1337-1338-1339-1340-1341-1342-1343-1344-1345-1346-1347-1348-1349-1350-1351-1352-1353-1354-1355-1356-1357-1358-1359-1360-1361-1362-1363-1364-1365-1366-1367-1368-1369-1370-1371-1372-1373-1374-1375-1376-1377-1378-1379-1380-1381-1382-1383-1384-1385-1386-1387-1388-1389-1390-1391-1392-1393-1394-1395-1396-1397-1398-1399-1400-1401-1402-1403-1404-1405-1406-1407-1408-1409-1410-1411-1412-1413-1414-1415-1416-1417-1418-1419-1420-1421-1422-1423-1424-1425-1426-1427-1428-1429-1430-1431-1432-1433-1434-1435-1436-1437-1438-1439-1440-1441-1442-1443-1444-1445-1446-1447-1448-1449-1450-1451-1452-1453-1454-1455-1456-1457-1458-1459-1460-1461-1462-1463-1464-1465-1466-1467-1468-1469-1470-1471-1472-1473-1474-1475-1476-1477-1478-1479-1480-1481-1482-1483-1484-1485-1486-1487-1488-1489-1490-1491-1492-1493-1494-1495-1496-1497-1498-1499-1500-1501-1502-1503-1504-1505-1506-1507-1508-1509-1510-1511-1512-1513-1514-1515-1516-1517-1518-1519-1520-1521-1522-1523-1524-1525-1526-1527-1528-1529-1530-1531-1532-1533-1534-1535-1536-1537-1538-1539-1540-1541-1542-1543-1544-1545-1546-1547-1548-1549-1550-1551-1552-1553-1554-1555-1556-1557-1558-1559-1560-1561-1562-1563-1564-1565-1566-1567-1568-1569-1570-1571-1572-1573-1574-1575-1576-1577-1578-1579-1580-1581-1582-1583-1584-1585-1586-1587-1588-1589-1590-1591-1592-1593-1594-1595-1596-1597-1598-1599-1600-1601-1602-1603-1604-1605-1606-1607-1608-1609-1610-1611-1612-1613-1614-1615-1616-1617-1618-1619-1620-1621-1622-1623-1624-1625-1626-1627-1628-1629-1630-1631-1632-1633-1634-1635-1636-1637-1638-1639-1640-1641-1642-1643-1644-1645-1646-1647-1648-1649-1650-1651-1652-1653-1654-1655-1656-1657-1658-1659-1660-1661-1662-1663-1664-1665-1666-1667-1668-1669-1670-1671-1672-1673-1674-1675-1676-1677-1678-1679-1680-1681-1682-1683-1684-1685-1686-1687-1688-1689-1690-1691-1692-1693-1694-1695-1696-1697-1698-1699-1700-1701-1702-1703-1704-1705-1706-1707-1708-1709-1710-1711-1712-1713-1714-1715-1716-1717-1718-1719-1720-1721-1722-1723-1724-1725-1726-1727-1728-1729-1730-1731-1732-1733-1734-1735-1736-1737-1738-1739-1740-1741-1742-1743-1744-1745-1746-1747-1748-1749-1750-1751-1752-1753-1754-1755-1756-1757-1758-1759-1760-1761-1762-1763-1764-1765-1766-1767-1768-1769-1770-1771-1772-1773-1774-1775-1776-1777-1778-1779-1780-1781-1782-1783-1784-1785-1786-1787-1788-1789-1790-1791-1792-1793-1794-1795-1796-1797-1798-1799-1800-1801-1802-1803-1804-1805-1806-1807-1808-1809-1810-1811-1812-1813-1814-1815-1816-1817-1818-1819-1820-1821-1822-1823-1824-1825-1826-1827-1828-1829-1830-1831-1832-1833-1834-1835-1836-1837-1838-1839-1840-1841-1842-1843-1844-1845-1846-1847-1848-1849-1850-1851-1852-1853-1854-1855-1856-1857-1858-1859-1860-1861-1862-1863-1864-1865-1866-1867-1868-1869-1870-1871-1872-1873-1874-1875-1876-1877-1878-1879-1880-1881-1882-1883-1884-1885-1886-1887-1888-1889-1890-1891-1892-1893-1894-1895-1896-1897-1898-1899-1900-1901-1902-1903-1904-1905-1906-1907-1908-1909-1910-1911-1912-1913-1914-1915-1916-1917-1918-1919-1920-1921-1922-1923-1924-1925-1926-1927-1928-1929-1930-1931-1932-1933-1934-1935-1936-1937-1938-1939-1940-1941-1942-1943-1944-1945-1946-1947-1948-1949-1950-1951-1952-1953-1954-1955-1956-1957-1958-1959-1960-1961-1962-1963-1964-1965-1966-1967-1968-1969-1970-1971-1972-1973-1974-1975-1976-1977-1978-1979-1980-1981-1982-1983-1984-1985-1986-1987-1988-1989-1990-1991-1992-1993-1994-1995-1996-1997-1998-1999-2000-2001-2002-2003-2004-2005-2006-2007-2008-2009-2010-2011-2012-2013-2014-2015-2016-2017-2018-2019-2020-2021-2022-2023-2024-2025-2026-2027-2028-2029-2030-2031-2032-2033-2034-2035-2036-2037-2038-2039-2040-2041-2042-2043-2044-2045-2046-2047-2048-20

Wśród amerykańskiej cyganerii

Rewolta nowojorskich artystów

Dwugodzinny bój z policją

Od dłuższego już czasu panowały napięte stosunki między mieszkańcami Paradise Alley w Nowym Jorku, rekrutującymi się prawie wyłącznie zśród artystów, a właścicielami położonych w tej dzielnicy kamienic.

Ogromne bloki domów w Paradise Alley zamieszkiwały setki malarzy, rzeźbiarzy, aktorów i literatów. A ponieważ cyganeria Niemiec odczuwa kryzys od notatałów z Wallstreet, mieszkańcy nowojorskiego Montparnassu nie byli w stanie opłacać stosunkowo wysokiego komornego. Zwolano więc zebranie, na którym brać artystyczne postanowiła zażądać obniżki komornego.

Jednak właściciele domów byli nieublagani. Wohec tego lokatorzy największego z domów przy Paradise Alley postanowili zastrajkować i nie płać za mieszkanie.

Zwykłą koleją rzeczy uzyskano nakaz eksmisji na opornych lokatorów i pewnego pięknego poranku w atelier artystów pojawili się komornicy. Na pierwszy ogień poszło lokum poetki, Doroty Benton. Ale młoda dama nie dała się na straszyć i zabarykadowawszy drzwi neliicznymi meblami, które nie zdążyły jeszcze powędrować do lombardu, oświadczyła, że komornik wejdzie do mieszkania, chyba po jej trupie. Nie pomogły żadne perswazyje i groźby. Energiczna poetka słysząc nie chciała o opuszczeniu mieszkania. Wohec tego komornik wyważył drzwi. Biedaczysko nie wiedział jednak, na co potrafi zdobyć się panna Benton. Widząc, że drzwi ustępują, poetka oblała meble natą i podpalila je.

Na tak „gorące” przyjęcie komornik nie był przygotowany. To też czempredziej zawezwał strar ogólnow i zwołał na pomoc policję.

W międzyczasie Dorota Benton zaalarmowała swego sąsiada, znanego pisarza, Artura Mc. Conville, który w pospiesznej na odsiecz poetce uzbrojony w groźny rewolwer. Jednocześnie ze wszystkich piętter zaczęli zbiegać się lokatorzy: ten z miotłą lub szcztaką, inny z łopata i utworzyli zgodny front przeciwko komornikowi. Tymczasem policja nie przybywała, a zamiast niej, ścigały na pomoc artystom, podolegani przez komorników dom setki bezrobotnych. Wreszcie po przeszło godzinnej wycieczkiewaniu, posilki policyjne wzmocniły kadry komorników i spokojna dotąd ka-

mienica zamieniła się w prawdziwe pole bitwy. Cioty gumowych pałek padały raz po raz w tłum, zewsząd rozlegały się krzyki kobiet i płacz dzieci. Po dwugodzinnej przeszło walce obrońcy porządku publicznego odnieśli zwycięstwo nad przedstawicielami intelektu. Nie obyło się przytem bez rannych.

Policjanci wdarli się do mieszkań i zaczęli wyrzucać meble wyeksmitowanych na ulice. Aresztowano około 100 najzagorzalszych artystów - bojowników z Arturum Mc. Conville na czele. Okazało się przytem, że rewolwer, który tak

przeraził komorników, stanowił własność czteroletniego synka pisarza i był najzwyklejszą zabawką, jakich setki można nabyć w każdym sklepie z lalkami.

Tak została sfumowana rewolta artystów z Paradise Alley. Kilkadziesiąt pokaleczonych głów i rozkrwawionych nosów, oto bilans kilkogodzinnej walki nowojorskiej bohemy z policją. Ale artyści oświadczyli, że nie uważają się za pokonanych i walczą będą z właścicielami kamienic aż do ostatniej kropli krwi.

Orlica tyranizowana przez koguta

Ze świata naszych skrzydlatych przyjaciół

„Revue Scientifique” (z 1910 r.) opisuje arcydziwny wypadek tyranizowania w wielkiej orlicy przez koguta, zwykłego podwórzowego koguta, ale tłumaczy się to niecodziennym, niewątpliwie, stosunkiem jaki łączy oba ptaki: oto orlica była przybraną matką i koguta, i całego haremu kur a zdarzyło się to w Anglii.

Pewien farmer wychowywał u siebie przez wiele lat orlicę, ptakę olbrzymich rozmiarów. Orlica była tak oswojona, że nie niekłada mimo, że miała pozostawioną swobodę. Przywiązała się snać do farmy i ludzi i nie tęskniła za górami.

Co roku wysiadywała kilka jaj składanych przez siebie, ale oczyniwszy ciagle bez skutku. Pewen wiosny farmer postanowił zrobić doświadczenie i podłożył w okrasie legu olbrz miemu ptakowi kilkanaście kurzych jaj, usunawszy bezpłodne orle. Plak naturalnie się nie spostrzegł i wysiadywał sta-

Osobliwy widok tych dzieci nie zadziwił orlicę; zapewne i jej orlanka wyglądały równie żółto choć nie były tak ruchliwe, ale były to takie dalekie owe lata, gdy hodowała swe własne dzieci, że nie zwracała uwagi na podobne drobności, jak publicność i maleńkie figurki przybranych dzieci. Kłopot nowy zaczął się z karmieniem; orlica wyrosła na polowanie i przy nosila swym pisklętom wszelkie zdobycz, jak szczur, ptaki, a raz nawet ofiarowała im małe jagnię na śniadanie, i maleństwa rozniełby z głodu, gdyby nie farmer, który je wykarmił i wyhodował.

Otóż w stadku znalazł się kogut: iak bywa zwykle w kurzej gromadzie, objął on władzę nietylko nad kurami, ale i nad przybraną matką, jak zresztą objąłby władzę i nad prawdziwą kwoką. Nawoływał swe staćdo gromkim głosem, wskazywał zdobycz, dumnym krokiem obchodził swój światek, bronił go po rycersku i nawet przed człowiekiem nie ustępował; gdy podjeżdżał, że chce skrzywdzić jego towarzyszy, i co najdziwniejsze właśnie nie w różnił przybranej matki, orlicę, od stada. Uważał, że i ona musi zo słuchać. Gdy mu się wydawało że nie postępuje ona wedle jego woli oblażywał jej swe niezadowolenie, gniew, zniecierpliwienie, a nawet rzucał się z dziobem na orlicę, chcąc ją przymusić do karnego ochodzenia w staćcie.

Najkapitałniejszem było to, że olbrzymi ptak, który jedynym niderzeniem skrzydeł mógł skoczyć z „rozindygozonym” kogutem, poddawał się posłuszenie woli swego przybranego syna i uważał się niewidoczniej za jedną z kur, stwierdzając przyszłowie, że nawet orlica wszedłszy między wrony, musi krać jak i one.

Europejski Hindus

„Człowiek ze złotym parasolem”

50-letni spór o miliardowy spadek

Sądy angielskie, rumuńskie i wiedeńskie zwnowly obecnie wspólnie postępowanie w sprawie sensacyjnego procesu który ciągnie się od lat pięćdziesięciu i ma tak fantastyczne podłoże, iż treść aktów sądowych brzmi jak egzotyyczna baśń wschodnia.

Przed wielu, wielu laty — zacinijmy opowiadanie słowami bajki — był w rumuńskim mieście portowym Braille skromny czelczyca nazwiskiem Solimon, który wziął do siebie na wychowanie swego młodszego brata-sieroty. Maly John był nieposłuszny i sprawiał swemu opiekunowi wiele kłopotu, a po pewnym czasie znikł z domu i nie można go było odszukać. Sądzono, że chłopak utonął w morzu. Po kilku latach Solimon otrzymał niespodzianie list z Indji, podpisany przez zaginionego brata, który donosił mu, że mieszka w Birnie na dworze królewskim i posiada wielkie bogactwa — złoto, srebro, okrety, słonie. Nie mogąc jednak zaaklimatyzować się w obcym kraju, tęsknił John za ojczyzną i rodziną, zapraszał też brata, by do niego przyjechał. Ale Solimon nie pospieszył na to wezwanie i już do śmierci nie dowiedział się nic o swym wychowanku.

John, po ucieczce z domu, pojechał okrętem jako ślepy pasażer do Konstantynopola, stamtąd zaś udał się jako chłopiec okrętowy do Indji, gdzie został doradcą i ulubiecem króla Birmy Meng dan-

Menga i założył konsorcjum banków rosyjskich i angielskich, które wydzierżawiło lasy i plantacje królewskie, oraz zajmowało się transportem drzewa i innych towarów do Anglii. John ciągnął z tych transakcyj olbrzymie zyski. Wkrótce odrzucił europejskie nazwisko, przeszedł na buddyzm, został indyjskim księciem i otrzymał od króla order „Złotego Słońca”, który symbolizował złoty parasol, noszony przed nim stale przez służącego.

Jednakże te wspaniałości nie dawały Johnowi pełnego zadowolenia; postanowił zatem pojechać do Europy i ożenić się.

W Wiedniu poznał i poślubił pianistkę, pannę Moeller. W czasie podróży poślubnej został zamordowany w Wieszbadenie i pochowany jako buddysta na oddziale bezyznaniowych cmentarza katolickiego.

Cały swój majątek zapisał John na rzecz dwóch największych szpitali angielskich, żonie zaś kazał wypłacać roczną rentę w kwocie 500 funtów sterlingów pod warunkiem, że powtórnie nie wyjdzie za mąż. Jednakże wdowa oraz krewni zmarłego w Londynie i w Rumunji

zapragnęli obalić testament. Majątek składał się z czterech milionów funtów sterlingów, okrętów, lasów domów i słoń w Birnie. W Wiedniu posiadał John wspaniały pałac. Zaczął się długi proces, który po 50 latach jeszcze nie został rozstrzygnięty.

Kwestię sporną przedstawiają różnice ustawodawstwa angielskiego i rumuńskiego oraz trudna do wyświetlenia sprawa obywatelstwa Johna. Był on bowiem urodzonym Rumunem, a według prawa rumuńskiego zapis tamtejszego obywatela na rzecz obcych zakładów dobroczynnych może być ważny tylko pod pewnymi warunkami. Zastępcy prawni zainteresowanych szpitali angielskich stoją na stanowisku, że testator nie może być uważany za obywatela rumuńskiego, gdyż mieszkał stale w Wiedniu, a angielskie sądownictwo nie uznaje wyroków obcych sądów. Sąd londyński uznał za spadkobierczynię Rosę Solimon, siostrzenicę Johna, zamieszkałą w Czerniowcach.

Sprawa zaczęła w roku 1882, wypłynęła znowu na światło dzienne i niewiadomo, jak i kiedy się skończy.



TYFOD GRUŻLICY MOŻNA SIĘ UCHRONIĆ
KUP NALEPKĘ
PRZECIWGRUŻLICZĄ



ROBERT BOUCHET

19;

NIESAMOWITY LOT

„MARGARETY”

Powieść.

Streszczenie początku.

Samolot „Margareta”, na którym dwaj lotnicy francuscy kapitan Navacelle i por. Pavvieux wystartowali do rajdu Paryż—Hanoi (Indochiny) zaginał w tajemniczych okolicznościach.

W dwa lata po owem zniknięciu, kpt. Legallez (autor niniejszego opowiadania), pilotujący w Hanoi służbę, wyrusza na urlop do Europy. Na okęcie alpejskie wzniesienie spotyka por. Pavvieux, uważanego dawno za zmarłego.

Na prośbę przyjaciela por. Pavvieux opowie o 51 storcie tajemniczego zniknięcia:

Przed dwoma laty w jednym z kin paryskich ulatzał zdjęcie, dokonane przez wywiadowcę angielskiego, a przedstawiające sceny z rewolucji chińskiej. Wśród grupy lotników europejskich, pędzących przez Chinczyków, por. Navacelle dostrzegł swą ukochaną lady Margaretę Denvil. Nie widok ten zasmiecił.

Omdlałemu przychodzi z pomocą kpt. Navacelle, który opowiadają do swego domu. W rozmowie wywołuje się, że obaj odczarowali kochającą Margaretę, która poznała w czasie pobytu jej w Europie, lady Denvil stała miłośką z mełsem w Chinach! Uciec por. Pavvieux jest odczarowanym.

(Ciąg dalszy).

Gluchym, złamanym głosem rzekł powoli i dobitnie:

— Trzeba mi wybaczyć ten odruch złego humoru, panie poruczniku, przynajmniej do czasu, aż uratujemy lady Denvil.

Potem — wrócić do pojedynku... śmiercielnego

tak, jakżeś to pan zamierzał... bo jeden z nas musi zginąć...

X.

Ziemia i fale zamknięte są dla nas, lecz niebo jest otwarte: pójdziemy tą drogą...

Owidjusz (Metamorfozy).

Navacelle zapalił światło, poczem — wspiawszy się na palce — zdjął z najwyższej półki ogromny folaj i położył go na stole.

— Oto jest — rzekł — „Atlas Lądów i Mórz”, można wierzyć jego dokładności.

Otworzył go i olbrzymia przestrzeń Chin rozciągnęła się przed naszymi oczami.

Chwilę szukał, palce jego błądziły po jakichś tajemniczych drogach, wreszcie zatrzymał się.

— Mam wszelkie powody przypuszczać, że pani Denvil jest uwieziona tutaj. Zaraz zdobędę w Ambasadzie Angielskiej wszelkie potrzebne szczegóły.

Powiem panu, że w danej chwili nie jestem bardzo niespokojny o los więźniów. Znam zwyczaj chińskich bandytów i wiem, że chodzi im o okup.

— Lecz lady Denvil jest bardzo piękna, i w tem leży jej niebezpieczeństwo! Co się stanie, jeśli będzie miała nieszczęście podobać się któremuś ze zbójów?

— Dlatego też musimy niezwłocznie lecieć jej na pomoc — rzekł Navacelle.

Uczucia nasze są chyba dość silne, by zwalczyć każdą przeszkodę.

— Dobrze — odparłem — lecz czy jesteś pan magikiem, dla którego nie istnieje przestrzeń? Czy — jak kot z bałki — masz siedmiomilowe buty? Bo mi się zdaje, że niemniej niż trzystaście tysięcy kilometrów dzieli nas od tego tajemniczego Kai-Fong-Fu nad Hoang-Ho, które widzę pod pańskim palcem.

Nie zauważył, czy nie chciał zauważyć mojej gorzkiej ironji, bo rzekł:

— Mam coś lepszego, niż to wszystko. Mam możność w kilka dni stanąć w Kai-Fong-Fu nad brzegiem Hoang-Ho. Tak, panie poruczniku, powtarzam panu raz jeszcze: w kilka dni. Niech to pan nie dziwił że mój Bréguet gotów jest do podróży bo mamy z pilotem Sucey, którego pan znasz — zaatakować rekord długości lotu. Trzeba tylko napelnić baki benzyną — i możemy lecieć. — Tu zatrzymał się, rad z wrażenia.

Co do mnie — przyznam się, że zapomniałem języka w gębie.

A on mówił dalej:

— Sądziłem, żeś się pan oddawna tego domyślił. Przecie ciagle robilem bardzo wyraźne aluzje. Bylem zachwycony tym projektem.

Przeżywałem w Navacelle'u bohaterską duszę. Bo jakże! Zamiast usunąć rywala — zabiera go z sobą!

Wprawdzie zapowiada, że wkońcu będzie poledynek śmiertelny, lecz to tylko zwiększa jego szlachetność.

Tymczasem on mówił dalej:

— Niech pan nie myśli, że nie będzie z tem trudności. Owszem. Naprzód Sucey nie będzie przebie chciał ani słyszeć o ustąpieniu panu swego miejsca. Dzisiaj spróbuję z nim pomówić. Lecz — przypuszczam, że się tu nie obejdzie bez pańskiej osobistej interwencji.

Z drugiej strony — pan jesteś na urlopie — i w przeciagu dwudziestu czterech godzin musisz się wystarać o przyjęcie cie zpowrotem.

No — i koniecznym jest, by pana naznaczone na miejsce Sucey'ego.

A pan znowu niech nie zapomni o skomunikowaniu się z ambasadą angielską. A broń, a mapy, a prowizję pan ma? A czy wydał pan rozporządzenie, by w nocy napelnilono baki benzyną?

— Jakże więc? Wyruszymy już jutro rano?

(D. c. n.)

Skandal w „Osthilfe“

PIENIĄDZE SPOŁECZNE W KIESZENI WIELKICH OBSZARNIKÓW Szczegóły sensacyjnej panamy junkrów pruskich

Denesze donosily pokrótce o niesłychanej wprost aferze z t. zw. „Osthilfe“ w Niemczech. Istotnie, „Osthilfe“ — to była nieprawdopodobna „panama“ junkrów pruskich, o których w Niemczech będzie się jeszcze długo i szeroko mówiło. Mimo, iż o sprawie tej prasa niemiecka, zwłaszcza demokratyczna i liberalna pisała bardzo dużo nie osłoniła ona jednak w pełni całej tej zadziwiającej historii. Prasa niemiecka, jeżeli chodzi o front na zagranicę, bywa bardzo dyskretna, nawet prasa opozycyjna i wobec rządu nieprzejednana.

mu cesarskiego, księżniczka Małgorzata i książę Jan Jerzy. Biura „Osthilfe“ zaroiły się do tego całym tłumem przedstawicieli junkrów pruskich. Stworzono 22 biura rolnicze z doskonałym patnym personelem urzędniczym pieniądze popłynęły szeroką rzeką. Dziwnym jednak zbiegiem okolicz-

ności, drobni posiadacze ziemscy z trudnością tylko i bardzo powoli dorabiali się w „Osthilfe“ jakiegokolwiek pomocy. Strumień złota płynął przede wszystkim do kieszeni wielkich posiadaczy rolnych.

Co gorsza, ten strumień nie był bynajmniej użyty na sanację ich gospodarstw. Obecnie, kiedy kolo-

całej tej sprawy wybuchł już prawdziwy skandal, wychodzą na światło dzienne rzeczy wprost niesłychane.

Tak więc np. p. v. Oldenburg-Januschau, który dostał od „Osthilfe“, obtrzymał sumę 451.000 marek, zużył to pieniądze na zakupienie swego majątku leżącego

zresztą w najbliższym sąsiedztwie majątku prezydenta Rzeszy.

V. Flemming, przewodniczący Izby Rolniczej w Prusach Wschodnich, dostał od „Osthilfe“ 100.000 mk., za które brat jego kupił sobie ładny majątek w pobliżu.

Jest publiczną tajemnicą, iż część pieniędzy, przeznaczonych na kredyty rolnicze, przeszły prosto z kas „Osthilfe“ do kas organizacji narodowo socjalistycznych i znakomicie się przyczyniły do wzrostu głosów hitlerowskich w Prusach wschodnich.

Dlaczego upadł gabinet Schleichera?

„Osthilfe“ bowiem była przyczyną upadku rządu gen. Schleichera. Ona była powodem, iż mar. Hindenburg nagle stracił do niego zaufanie. Gen. Schleicher pozwolił bowiem na to, że cała panama z „Osthilfe“ dostała się do wiadomości publicznej — ba, zrobił to nawet z dziwną pasją i z wyraźną satysfakcją. Ten „społeczny“ general nie miał widocznie nic przeciwko temu, żeby trochę pogniebić swych przyjaciół junkrów. Z tego też powodu pozwolił, czy dopuścił do kompromitacji organizacji „Osthilfe“, zgodził się na wciągnięcie w wir rozprawy publicznej nazwisk szeregu wybitnych osobistości politycznych, a nawet „samej“ Herminii, małżonki cesarza Wilhelma. Za to, oczywiście musiał pójść. W obecnym gabinecie sprawą „Osthilfe“ zajmuje się już osobliwie przywódca nacjonalistów niemieckich, p. Hugenberg. Niema też już teraz obawy o to, aby na światło dzienne przedostały się w sprawie „Osthilfe“ jakieś dalsze skandale czy rewelacje.

Właściwe zadania „Osthilfe“

A rewelacji tych jest narazie wcale żadna wianka. „Osthilfe“ powołana została do życia przez rząd kanclerza Brueninga pod hasłem pomocy gospodarczej dla zagrożonych prowincji wschodnich. Zbytne dodawać, że pod tem hasłem czysto gospodarczym kryły się niemniej wyraźne i ważne cele polityczne. Prowincje wschodnie, kraj par excellence rolniczy, ucierpiał bardzo wskutek ogólnego kryzysu, rząd więc uznał za niezbędne podtrzymać ten zagrożony „bastion niemieczyzny“ na Wschodzie.

Pomoc dla prowincji wschodnich według projektów rządu Brueninga wyrażać się miała przede wszystkim w formie udzielania długoterminowych i dogodnych kredytów. Kredyty te miały być obrócone na podtrzymanie zachwyconych pod względem gospodarczym gospodarstw, względnie miały ułatwiać ich parcelację.

Strumień złota do kieszeni junkrów pruskich

Prusy Wschodnie to kraj przede wszystkim wielkiej własności ziemskiej, kraj wielkich obszarników pruskich. Obszarnicy pruscy odgrywają tu też przemogłą rolę polityczną. Cała „Osthilfe“ znalazła się też niebawem w ich rękach. Na 130 milj. marek niem., wydanych od chwili uchwalenia „Osthilfe“ aż do dnia dzisiejszego, wielcy właściciele ziemscy dostali w Prusach Wschodnich przeszło połowę. Na liście tych obszarników widnieją nazwiska tak wybitne, jak v. Oldenburg-Januschau, jeden z najbliższych przyjaciół marsz. Hindenburga, książę v. Schoenburg-Waldenburg, hrabia v. Keyserling-Sasborschen i t. d. Bardzo pokaźne sumy uzyskali również i członkowie dawnego do-

Jak Irlandja walczy o swą niepodległość Plany nowego premiera de Valery

Premier irlandzki de Valera jest z zawodu profesorem matematyki. Z charakteru jest konsekwentnym i upartym idealistą. Na mocy tych swoich właściwości postanowił uprzędzić plany opozycji w Irlandji i zdobyć dla siebie większość, której w dotychczasowym parlamencie nie posiadał. W tym celu rozwiązał parlament. De Valera jest zatem dobrym rachmistrzem. Przy wyborach 24 stycznia uzyskał jeden głos bezwzględnej większości.

Jakież są plany de Valery po zdobyciu bezwzględnej większości? W czasie wyborów wysunął brzmiące dość ogólnikowo hasła: „Wolna Irlandja dla wolnych Irlandczyków!“ Sukces de Valery oczywiście niemie dotknął Anglików. Program de Valery interpretuje się obecnie w ten sposób, że Irlandja pozostałaby „stowarzyszona“ z Imperjum angielskiem, przyczem król angielski byłby reprezentantem tej łączności, natomiast Irlandja — ściśle mówiąc zjednoczona Irlandja — miałaby kompletną niepodległość. Oznacza to, że obecny rząd irlandzki dąży do wcielenia Ulsteru, północnej protestanckiej części Irlandji, w skład niepodległej Republiki. De Valera, tak zapewnianją, przygotowuje ten akt zjednoczenia z całą wrodzoną sobie konsekwencją. Ma wezwwać nacjonalistów irlandzkich, zasiadających w parlamencie Ulsteru, aby zajęli miejsce w parlamencie w Dublinie. Protestanci Ulsteru obstarze przy swojej odrębności, ponawia śluby wierności pod adresem Anglii, o bawia się bowiem, że w połączonej Irlandji stanowiąby mniejszość. Niezależnie od tego Irlandja ma i w Ulsterze swoje aktywne ekspozytury. Prowadzi propagandę, tłumacząc korzyści, któreby wynikły ze zjednoczonej przemysłowej północy z rolniczym południem. Wiadomo również, że Irlandczycy umiują używać argumentu siły, gdy chodzi o spełnienie ich zasadniczych postulatów.

De Valera chce znieść przysięgę posłów irlandzkich na wierność królowi angielskiemu, zdecydowany jest wstrzymać wypłaty i prowadzić w dalszym ciągu wojnę celną z Anglią. Sprawę rat należnej Anglii chce oddać Międzynarodowemu Trybunałowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia. Następnie chce zreformować Senat, który jest zwolennikiem polityki umiarkowanej, chce również dotychczasowy, proporcjonalny system wyborczy zastąpić opartym na zasadzie większości. De Valera pragnie, aby Irlandja osiągnęła samowystarczalność przemysłową i rolniczą. Elektryfikacja kraju ma być prowadzona w dalszym ciągu. Program de Valery więc obejmuje cały szereg pierwszorzędnych zagadnień tak politycznych jak ekonomicznych, a zwolennicy jego nazywają ten program „irlandzką platformą“, tak długo bowiem trwać będzie kadencja wybranego niedawno parlamentu.

Pewien kłopot ma szef rządu z radykalnym skrzydłem swoich zwolenników, t. zw. Irlandzką rewolucyjną armią, zwaną IRA. Pod Cosgrave'em była ona zakazana,

de Valera natomiast, objawszy władzę, zniósł ten zakaz, pozwolił używać mundurów i uwolnił aresztowanych przywódców. IRA, mimo swych tendencji antyparlamentarynych z nienawiścią do „zdrajcy“ Cosgrave'a, popierała de Valerę przy ostatnich wyborach, jednakowoż nawet obecny szef rządu wydaje się jej zbyt umiarkowanym. Żąda natychmiastowego zerwania z Anglią i obwołania niepodległej Republiki. Tendencje jej można określić terminem narodowego bolszewizmu. Liczy blisko 40.000 członków uzbrojonych i karnych, co stanowi wielką siłę w 3 milionowym państwie. Emigranci ir-

landzcy, wracający z Ameryki w większości swej popierają Irc, która góruje bataljonów mężczyzn utworzyła również kobiece, a nawet dziecięce.

De Valera ma nielatte zadanie przed sobą. Rząd angielski zależny od konserwatystów nie odnosi się do niego zyczliwie. W Irlandji samej ma przeciwników tak po lewej jak i po prawej stronie. On sam jednak nie należy do ludzi, którzyby lękali się trudności. Wierzy w to, że uda mu się je przezwyciężyć, a jego zwolennicy są tego samego zdania i wierzą w idealizm i energję swego wodza.

Czy społeczeństwo naprawdę nie ma nic do powiedzenia? Sprawa gobelinów z bazyliki wileńskiej

W związku z pracami konserwatorskimi przy ratowaniu bazyliki wileńskiej oraz w związku z zamiarem sprzedaży bezcennych gobelinów ze skarbcia katedralnego, które zamierzała i zamierza nadal spieniężyć wileńska kapituła na cele ratowania katedry, rozpoczęła się burza dyskusyj, sprzeciwów i protestów zbiorowych.

W odpowiedzi na protest Rady Zrzeszeń Wileńskich artystów, wystosowała kapituła za pośrednictwem KAP-u komunikat, w którym zaznacza, iż kwestja rozporządzania skarbcami kościelnymi nie należy do świeckich, ponawiając swe zapewnienie, że w razie zupełnego wyczerpania się środków na remont bazyliki, nie cofnie się przed sprzedażą bezcennych arrasów Sapieżyńskich.

Hojny jednak dar Kazimierza Lwa Sapiehy, oraz historia gobelinów samych jest niezmiernie ciekawa.

W skarbcu Wileńskiej katedry znajduje się 10 arrasów różnej wielkości. Dwa z nich (sceny biblijne) pochodzą mniej więcej z roku 1660 i wyszły z pracowni Jakoba van der Zeunem w Brukseli, a sporządzone zostały według kartonów Abrahama van Diepenbeck. Podobnych gobelinów zachowało się dziś zaledwie kilkanaście, w Polsce zaś dwa wileńskie arrasyy stano-

wia parę cennych i rzadkich „białych kruków“. Podałował je syn wielkiego Lwa Sapiehy, Kazimierz w podzięce Bogu za ocalone życie ukochanej żony.

Następna grupa 6-ciu gobelinów, mogąca iść w paragon z gobelinami Louvru — to wspaniałych sześć plansz ze scenami mitologicznymi z którymi jeden największy 3,5 metra, sporządzony z kartonu malarza króla Ludwika XIV, de Honud'a przedstawia kawkadę jeźdźców na rasowych koniach.

Ponieważ Kapituła Wileńska zaznaczyła, iż w ostateczności będzie się widziała zmuszona sprzedać gobeliny, stanowiące skarbiec narodu, przedział zagranicy i ponieważ za dziesięć rzadkich arrasów wyznaczono śmieśnie małą kwotę sprzedającą 200.000 złotych (listotna wartość według rzeczoznawców wynosi do miliona), powstał komitet wykupu gobelinów od Kapituły, który zajmie się sprawą zdobycia pieniędzy na ratowanie świątyni, a tem samem i pozostawienia cennych zabytków dla muzeów państwowych.

Szkoda tylko, że akcja obywatelskiego komitetu spotkała się z niesłusznym oburzeniem władz kościelnych, które nie chcą zrozumieć, że nie wolno nam pomniejszać dorobku kultury polskiej, choćby na cel tak wzniosły, jak ratowanie katedry.

„Przywileje“ rodziny cesarskiej

Szczytem zaś skandalu był fakt iż w te niezbyt jasne machinacje zaplątana też została i b. cesarzowa Herminia. Wiadomość o tem, iż była ona w kontakcie z „Osthilfe“, wywołała taką burzę, iż „Intendencja Generalna“ majątków cesarskich uzala się w obowiązkach zdemontować publicznie te wiadomości. To dementi jednak nie brzmiało zbyt przekonująco. „Intendencja Generalna“ oświadcza bowiem, iż Jej Cesarska Wysokość nie zabiegała nigdy o pomoc z „Osthilfe“... Fakt, że rodzina pierwszego małżonka cesarowej t. j. rodzina v. Carolath korzystała z pomocy „Osthilfe“, nie dotyczy bynajmniej b. cesarzowej. Intendencja Generalna nie wspomina w swem slynnem już dzisiaj dementi o tem, iż cesarzowa Herminia we własnej wysokiej osobie zjawila się u naczelnika biura rolniczego „Osthilfe“, pana v. Frankenburga, prosząc go o pomoc — nie wiadomo czy dla rodziny swe go pierwszego czy też drugiego męża, jest bowiem rzeczą znaną, iż do morza po jej wizaioe księżniczka Małgorzata Hohenzollern uzyskała kredyty w „Osthilfe“. Drugi zaś małżonk cesarzowej Herminii uchodził dziś za jednego z najbardziej szlachetnych ludzi w świecie, słuszną więc byłoby rzeczą, aby może z własnej szkatuły dbał o potrzeby swej rodziny, a nie używał protekcji swej małżonki dla wyrobienia dla swych krewnych pomocy z kas państwowych.

Pisma niemieckie pełne są dzisiaj satyrycznych fotografii i ironicznych dowcipów na temat „Osthilfe“. Podobno junkrzy pruscy, których przedstawiciel, Blamarek, wysłał wysiedlonych z Poznańskiego Polaków do Monte Carlo, sami zaś nie pogardzając wycieczkami na Luzurów Wybrzeże, ani zabawą w kasynie w Monte Carlo Lukusowe podróże, ogromnie inwestowały w zamkach i pałacach — oto na co szły przedwzrostkiem pieniądze „Osthilfe“. Nadobrze dzieje się w „państwie bójźni Botej“.

„Osthilfe“ nieprędko zostanie wymazana z pamięci ludzkiej.

Dźwiękowy Kino-Stylyowy-Teatr
dawnie „Resursa“
ul. Kilińskiego 123

Zachwyci i wzruszy niezrównane arcydzieło filmowe p. t.

„Pożyczone szczęście“

W rolach głównych Fascynująca — zmysłowa CLARA BAW piękność światowa i jej partner Norman Foster

Następny program: „Wiktorja i jej Huzar.“
UWAGA: Na pierwszy seans wspanie skie miejsce po 49 gr.

Pocz. seansów: codziennie o godz. 5 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po południu.

Zmiana konstytucji Referat pos. Fichny

Jednym z najważniejszych zagadnień naszej państwowości jest sprawa zmiany konstytucji. Na ten temat polemizuje od szeregu lat prasa wszystkich kierunków, sprawie tej poświęcili znawcy powyższego problemu szereg książek i broszur.

Celem zapoznania społeczeństwa miasta Łodzi z tem pierwszorzędnej wagi zagadnieniem wyłosił staraniem Rady Grodzkiej BBWR w niedzielę dnia 12 b. m. o godz.

11-ej w sali kina „Stylywy“ (dawniej „Resursa“), przy ul. Kilińskiego 123 poseł dr. Bolesław Fichna przemówienie, poświęcone sprawie zmiany konstytucji.

Zagai wezwaniał plk. dypl. Stanisław Zabłowski Kartę wstępu wydał sekretarz Rady Grodzkiej BBWR, codziennie w godz. 18—20, ul. Piotrkowska 96, II p.

KRONIKA

LUTY
Dziś
Scholastryki P.
10
Piątek
Objaw. N.M.P. w Łodzi.
Słonec wsch. 7.01, zach. 16.38.
Kiełczy: 7.05, 7.38

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-ów Lelwubera, Plac Wolności 2. S-ów Hartmana, Młynarska 1. W. Danieleckiego, Piotrkowska 127. A. Perelmana, Cegielniana 32. J. Cymera, Wólczańska 87. S-ów Wójcickiego, Napierkowskiego 27.

24 tys. zł. zapomóg doraźnych

Według danych Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych Magistratu w Łodzi — w miesiącu styczniu otrzymało zapomóg doraźną 955 osób. Z liczby tej wypłacono: 19 osobom sumę po zł. 40, — na sumę zł. 760, — 414 osobom — po zł. 32, — na sumę zł. 13.248, — 478 osobom — po zł. 20, — na sumę zł. 9.560, — oraz 44 osobom po zł. 10, — na sumę zł. 440, —

Zwyżka czy zniżka cen pieczywa

Dzisiejsze posiedzenie komisji cennikowej zwołanej przez magistrat dla ustalenia nowych cen na pieczywo i mąkę, zapowiada się nader ciekawie, ze względu na rozbieżność stanowisk magistratu oraz przedstawicieli konsumentów, a przedstawiciele cechów piekarskich (producentów).

Magistrat oraz przedstawiciele konsumentów występują z wnioskiem obniżenia cen na pieczywo, powołując się na przeprowadzoną obniżkę plac czeladników piekarskich, co w sumie zmniejszy koszt produkcji, natomiast piekarze, podając iż ostatnio ceny zboża znacznie wzrosły, stawiają wniosek o podwyższenie cen na pieczywo i mąkę.

Żywy prezent

Do mieszkania Anny Remiszewskiej (Dąbrowska 50) zgłosiła się wczoraj jakaś noga odziana kobieta, najprawdopodobniej zebrawca, która prosiła Remiszewską, aby zatrzymała w swoim mieszkaniu przez kilka minut zawiniątko z sześciomiesięcznym dzieckiem, bowiem musi załatwić jakąś pilną sprawę.

Dobroćliwa niewiasta zgodziła się na „pobawienie” dziecka przez niewian czas.

Zebrawca przez dłuższy czas nie zgłaszała się jednak po odbiór dziecka. Kiedy upłynęło kilka godzin — Remiszewska, nie godząc się na takie załatwienie sprawy, odawania dziecka na wychowanie — powiadomiła komisariat, ten zaś skierował 6-miesięcznego chłopca do szpitala.

DŹWIĘKOWY
KINO-ZACHĘTA-TEATR
Zgierska 24

Dziś i dni następujących
Wielki dramat o światowym rozłósie

Śpiewak nieznan
Opiewający niesamowite dzieje miłości
w roli głównej **Lucien Muratore** oraz **Simone Cerdan**.
Nadprogram:
Dodatki Dźwiękowe
Wkrótce:
Kongres Tańczy.

Zatory lodowe na Warcie Groźba powodzi w pow. sieradzkim Uszkodzone mosty na Widawce

Na dopływach rzeki Warty rozpoczął się pochód lodów. Na rzece Widawce pod Widawą utworzyły się zatory, zagrażające większym mostom w Rogoźnie i Podgórzu. Zorganizowana przez władze drogowe ludność miejscowa i straż pożarna usunęły zatory, wskutek czego poważnych uszkodzeń w mostach nie było. Straty wskutek znie-

sienia izbic i uszkodzenia pilotów mostowych wynoszą około 1000 złotych. Silny i raptowny rozlew rzek może spowodować znaczne straty nadbrzeżnej ludności. Równocześnie ruszyły lody na rzece Warcie. Zatory lodowe zatrzymały się pomiędzy mostem na szosie Zduńska Wola — Sieradz. Przy rozbijaniu kry i zatorów lo-

dowych pracują lokalne strażnice i członkowie Zw. Strzeleckiego pod kierownictwem pracowników zarządu drogowego w Sieradzu. Narazie lody w stronę Warty jeszcze nie ruszyły. Przy mostach pod wsią i maj. Biskupiec czuwają straż.

Sami swoi Banda złodziei w towarzystwie filantropijnem 77 dobroczyńców w charakterze świadków

We wrześniu 1932 r. do Romana Richtera, kierownika Łódzkiego oddziału Banku Gdańskiego Handl. Przemysł. zadzwonił jakiś jegomość, podając się za inżyniera Hofmana, prosił o ofiarę na rzecz kuchni dla bezrobotnych i podpadłej inteligencji.

Jakoż w kilka dni później zjawiała się u kler. Richtera inkasentka, która przedstawiła legitymację z fotografią, wystawioną przez kuchnię oraz list adresowany do Richtera.

Inkasentka podała kier. Richterowi kupony na 50, 25, 15 zł, lecz kiedy Richter oświadczył, że są to zbyt wysokie sumy, skreśliła na kuponie 15 zł. i napisała 10 zł.

Manipulacja wydała się Richterowi podejrzana, zwrócił się więc do głównego kierownika wydziału bezp. w starostwie grodzkim, p. Denysa, z zapytaniem czy istnieje kuchnia zarejestrowana pod nr. 1390.

Gdy odpowiedź wypadła przecząca, Richter zwrócił się do VII komisariatu, prosząc o przysłanie posterunkowego.

Zatrzymana inkasentka okazała się Mariem Lają Kac. Wyjaśniła ona, że przyjęła ją funkcjonariusze Towarzystwa „Nosem Lechem”, korespondent i Hoffnung, którzy w tym celu dali specjalne aony do dzienników.

Wystawili oni Kacównie legitymację i polecieli jej nie podawać się za wysłanniczkę „Nosem Lechem” lecz jako przedstawicielkę kuchni. Oskarżeni nie przynaję się do winy, oświadczając, iż inkasowali pieniądze w porozumieniu ze swoimi przełożonymi, a jeśli kwoty, pochodzące z tego inkasa, nie były wzięte do ksiąg to dlatego, iż na polecenie swoich przełożonych wpisywali te kwoty dopiero wówczas, kiedy urosły do wysokości poważniejszych sum.

Na rozprawie okazało się iż obaj oskarżeni byli już karani za wyłudzenie pieniędzy za nadużycia w Łodzi i Warszawie, z tego pierwszy z oskarżonych był już trzykrotnie skazany.

Dał na rozprawie okazało się również, iż inż. Hoffman istnieje w Łodzi, jest powszechnie znanym i poważanym człowiekiem, ale stoi zdala od żydowskich instytucji dobroczynnych.

Do rozprawy powołano 77 świadków, w łwiej części osoby które były ofiarodawcami i nieświadomie padli ofiarą kombinacji oszustów.

Jak zeznał świadek, naczelnik kancelarii starostwa grodzkiego w Łodzi, Beldziński, wobec nadużyć stwierdzonych w zarządzie „Nosem Lechem” gdzie zasiadali Milgrom, Ptasznik, Fuks Praszkiel, Zylberberg i inni, de-

legowało starostwo grodzkie naczelnika Beldzińskiego do zbadania tych stosunków. Podczas rewizji ksiąg okazało się, iż poszczególne członkowie zarządu przywłaszczali sobie różne kwoty, rozchodząc w księgach bądź to jako wkłady do banku, bądź to jako zapomogi kwoty znacznie wyższe, aniżeli wypłacali je w rzeczywistości.

Zarząd ten rozwiązano i na jego miejsce wyznaczono starostwo radcę Hariego, do czasu wybrania nowego zarządu.

„Nosem Lechem” miało trzech sekretarzy, dwóch wyżej wymienionych — oszustów i trzeciego, Kamińskiego. Ten ostatni nie wiedział o machinacjach kolegów.

Sąd po naradzie postanowił skazać Korałajera i Hoffnunga Moidego na 2 lata więzienia.

Unieszkodliwienie groźnej bandy włamywaczy Centrala wypraw złodziejskich 6 rabunków w ciągu 12 dni

W ciągu ostatnich tygodni notowano bardzo częste wypadki włamania do sklepów w dzielnicy chojeńskiej.

Mianowicie — w nocy z 25 na 26 stycznia r. b. dokonano włamania do sklepu Władysława Salomona, przy ul. Mazurskiej 6. Złoczyfzabrali różne towary, wartości 500 zł.

W nocy z 26 na 27 stycznia — włamano się do składu kosmetyków Juliana Występa przy ul. Kilińskiego 41, gdzie skradziono różne artykuły wartości około 500 zł.

W nocy na 1 lutego r. b. okradziono przy pomocy włamania Mordkę Aronowicza (Napierkowskiego 33), przyczem skradziono z piwnicy 500 kg jabłek, wartości około 600 zł.

W nocy na 5 b. m. okradziono z włamaniem sklep Magdaleny Muszyskiej przy ul. Napierkowskiego 27. Łupem włamywaczy padły owoce i czekolada, wartości około 500 zł.

Wreszcie w nocy na 6 b. m. okradziono skład wełny Dycela Ottona, przy ul. Napierkowskiego 26, przyczem włamywacze skradli wełny na sumę 700 zł., zaś w nocy na 7 b. m. z palni chemicznej przy ul. Kilińskiego 213, własność Eugeniusza Krawczewskiego, skradziono bieliznę i garderobę, oddaną do czyszczenia.

Te częste wypadki włamania w jednej dzielnicy, a głównie na ul. Napierkowskiego, nasunęły władzom policyjnym podejrzenie, iż wszystkie włamania były dziełem jednej szajki złoczyńców.

Rozpoczęto obserwację przechodniów, nanotykanych w porze nocnej w dzielnicy chojeńskiej, przyczem do dzielnicy tej skierowano stałe patrole wywiadowe.

Na podstawie obserwacji i wywiadów ustalono, iż w mieszkaniu Aleksiego i Marjanny Józwiaków, przy ul. Napierkowskiego 79, co

Zakaz jeżdżenia po szynach tramwajowych
Komenda policji państwowej na m. Łódź, rozesała do wszystkich komisariatów rozkaz baczniejszego zwracania uwagi na to, by rozmaite wozy i dorożki nie jeździły po torach i szynach tramwajowych.

Posterunkowi otrzymali nakaz spisywania wszystkim woźnikom, niestosującym się do tego rozporządzenia, protokołów, względnie składania t. zw. mandatów karnych.

Zderzenie wozu z tramwajem

W dniu wczorajszym na ulicy Narutowicza 11 miało miejsce zderzenie wozu z tramwajem. Przed wymienioną posesją stał wóz furmana Jakóba Błatta zamieszkałego przy ulicy Berka Joselewicza 2, przyczem koń zwrócony był w kierunku ulicy Piotrkowskiej.

Z przelicy stromy nadjechał tramwaj linii Nr. 2. W tym momencie Blatt zamierzał przejechać na drugą stronę jezdni i dysłem wpadł na tramwaj.

Wagon został uszkodzony, jak również wóz. Koń został ciężko okaleczony. Błatta policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Katastrofa na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Nagły zgon

W dniu wczorajszym zasłabł nagle Paweł Ginter (Krafcowa 87).

Lekarz pogotowia Kasy Chorych, po przybyciu na miejsce, nie zdołał przywrócić Gintera do przytomności i po bezskutecznym zastosowaniu wszystkich środków ratunkowych — stwierdził zgon.

Przyczyna zgonu chwilowo nie wyjaśniona.

Krwawy karnawał Śmierć na wiejskiej zabawie

We wsi Petrykozy, gminy Górka Pabjanicka, w powiecie Łęskim, z racji karnawału zorganizowano coś w rodzaju balu, w wielkiej stodole jednego z gospodarzy.

W zabawie wzięli udział nie tylko mieszkańcy wsi Petrykozy, lecz również i wsi okolicznych. M. in. przybyli na zabawę również dwaj mieszkańcy Kurowie, bracia Stanisław i Wincenty Klimkowie.

W trakcie zabawy wywiąła bójka na tle podniecenia alkoholizowanego i antagonizmów, istniejących między gospodarzami z Petrykozów i z Kurowie.

W trakcie bójki, w której wzięło udział kilkanaście osób, wobec

przeważającej większości mieszkańców wsi Petrykozy wzięli wybitną przewagę nad mieszkańcami Kurowie, z których 32-letni Wincenty Klimek poniósł śmierć na miejscu od uderzenia cepem, zaś brat jego, Stanisław, odniósł bardzo ciężkie obrażenia.

Z pośród petrykoziów żaden poważniejszego szwanku nie odniósł.

Giełko pobitego Stanisława Klimka odwieziono do szpitala w Pabianicach, zaś zabitego Wincentego Klimka odwieziono do domu.

Aresztowano kilkanaście osób w poszukiwaniu zabójców.

Napad na pociąg z węglem Strzelanina na linii Widzew — Chojny

Onegdaj wieczorem na pociąg towarowy zdążający ze stacji Widzew do Chojen, dokonali napadu jacyś rabusie kolejowi.

Korzystając z zapadającego mroku, złodzieje zakradli się na wagon i zaczęli ładować węgiel do worków, tudzież wrzucać większe kawały na ziemię.

strażnicy, którzy oddali kilkanaście strzałów na postrach, a gdy to nie poskutkowało w kierunku rabusów co zmusiło ich do ucieczki.

Zaalarmowana policja wdrożyła niezwłocznie poszukiwania i znalazła około 10 korcy węgla, który złodzieje w ucieczce porzucili obok toru

Od Administracji

Przypominamy o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerwy w wysyłce pisma.

Jak się okazało — pierwszym szajki włamywaczy był 36-letni Józef Wlazło (Krawczewskiego 18), pozostałymi zaś tej szajki byli 21-letni Marjan Tyrkiewicz (Napierkowskiego 79), a więc zamieszkały w tymże domu, co i Józefowi, oraz brat Marjan Tyrkiewicz, 21-letni Józef, bez stałego adresu.

Wszystkich członków szajki włamywaczy odesłano do więzienia śledczego przy ul. Kopernika.

DŹWIĘKOWY Kino-Teatr CZARY

Dziś i dni następnych
Wielki podwójny program
Pierwszy raz w Łodzi

I. Najpotężniejszy film świata ilustrujący zmaganie się w przestworzach dwóch mocarzy: Anglii i Niemiec podczas wielkiej wojny p. t.

ANIOŁOWIE PIEKŁA

W roli głównej: Een Lyon, Jean Harlow, James Hall.

Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12

II. „Król konferansjerów Fryderyk Jarossy i niezrównana Hanka Ordonówna w rekordowej rewji p. t.

Hallo!.. tu mówi Jarossy!

z udziałem Anny May Wong, Ivor Novello, Tedy Brown, Hellen Berne i wiele in. Konferansjerkę w języku polskim prowadzi Fryderyk Jarossy.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Dziś i dni następnych

Pierwszorządna komedjo- operetka p. t.

ZWYCIEZCA

W rolach głównych: JEAN MURAT i KATE NAGY.
Następny program: „BLOND VENUS” z Marleną Dietrich Reżyserja: Józefa von Sternberga.

Początek seansów o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ceny miejsc: I m. 1,03, II m. 90 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 75 groszy. W sobotę dnia 11-go lutego i w niedzielę 12 lutego wyświetlany będzie poranek dla młodzieży

Dr. med. Niewiażski

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Andrzeja 5, tel. 159-40
przyjmuje od 8-11 r. i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-1.

DOKTÓR H. WOŁKOWYSKI

ul. Cegielniana Nr. 4.
Telefon 216-90
Specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Przyjmuje od godz. 8-2, 5-9 w niedziele i święta od godziny 9-1.

Doktor BERMAN

CEGIELNIANA 15, tel. 149-07
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-5 w w niedz. i święta od 9-1
Dla niesamożnych ceny lecznic.

Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. POLUDNIOWA 28.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w w niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. HELLER

spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, przeprowadził się na ul. TRAUGUTTA 8 telefon: 179-89
przyjmuje od 8-11 r. od 4-8 w w niedz. i święta 11-2 pp.

Dr. med. JOZEF FINKIEL

Choroby weneryczne
ul. Zgierska Nr. 24
front I p.
Przyjmuje od godz. 3-6 po poł.
Ceny lecznic.
Niezapłaconym ustępstwo.

Dziś wielka premiera!

Najpiękniejszy film Eryka Pommera
Film, który bawi oryginalną fabułą
zachwyca melodyjną muzyką
fascynuje przepyszną wystawą

p. t.

Ja w dzień... Ty w nocy...

W rolach głównych urocza
KAETE von NAGY
oraz **Fernand Gravey**

Muzyka **W. R. Heymann**

Nadprogramy Tygodnik dźwiękowy
oraz aktualności krajowe

Początek o godz. 4 po poł. w
soboty, niedziele i święta poranki
o godz. 12-ej w poł.

Passepartout i bilety bezpłatne bezwzględnie
nieważne do odwołania.

OBIADY

DOMOWE SMACZNE, ul. 11 Listopada Nr. 20.

Dr. med. Z. STACHOWSKA

Akuszerka i choroby kobiece
przeprowadziła się na
ul. Piotrkowską № 153,
tel. 145-10.
Przyjmuje od 3-6 wiecz.

Dr. NADEL

Akuszerka,
choroby kobiece.
Godz. przyjęć od 4-5 i od 7-8 w
Pomorska 7. Tel. 127-84

LECZNICA chorób oczu

ze stałymi łózkami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska nr. 90
tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 9-1 i od 4-7 i pół

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarka w niedziele i święta od 9-2
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
PORADA 3 zł.

PIOTRKOWSKA 183
jest do odnaglenia UMEBLOWANY POKÓJ z całodziennym utrzymaniem lub bez. Wiadomość na miejscu, II podw., mieszkania 9.

RESZTKI NA UBRANIA I PALTA

polecą się w firmie
E. WASILEWSKI
ul. Piotrkowska Nr. 152.

Do akt Nr E 181 1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 84 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej nr. 56 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba Gostyńskiego i składających się z mebli i biurka, oszacowanych na sumę zł. 983.
Łódź, dnia 7 lutego 1933 r.
Komornik ST. DULCOWSKI.

Do akt Nr. 9211 1932 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 97-a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 20 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Południowej 52 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Oskara i Hildegardy małż. Abel i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2150.
Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
Komornik ST. GÓRSKI.

Do akt Nr. 194 1935 r.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi przy ul. Piramowicza nr. 7 na mocy art. 602, 605, 704 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16-go lutego 1933 r. o g. 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Ewy i Jakóba małż. Szarf i składających się z skarpetek, rekwizitów, urządzenia kuchni, kredensu, maszyny do szycia, kozetki i t. n. mebli oszacowanych na sumę zł. 825 na zaspekowanie wierzytelności f-my „Ottou Hau”
Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazany adres w dniu trytacji.
Łódź, dnia 20 stycznia 1933 r.
Komornik A. JAROSZYNSKI

PARLOFON
z płytami, w dobrym stanie jest
tanio do sprzedania.
Wiadomość ul. Kujawiejsza № 28, m. 2.

**KRAWIEC MĘSKI
ANTONI KIERMASZ**
Łódź, Kilińskiego 237
Przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach najniższych - Wykonanie pierwszorządne.

Bez odstępnego mieszkania, lokale handlowe, fabryczne, sklepy-pokoje z łażką schodową, poleca Biuro „Północ” Al. Kościuszki 26, tel. 111-01.
Majaki do sprzedania, Nawrot Nr. 24, m. 1.
Zagubiona książeczka Kasy Chłopskiej na nazwisko Melanii Penowicz.

CENY OGŁOSZENI:

za wiersz milimetry 1-lini. (strona 5 lini.) zjed. tekstem i w tekście 4) gr. za tekstem i komunikaty 30 gr. nekrologi - 25 gr. z wyjątkami za 1 wiersz milim. (strona 10 liniów) 19 gr. ogłoszenia drobne 1) 3 gr. wyraz, najmniej 2 zł. 100. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. - O loszenia zamieszczone o 51 r. wyc.

Ważniejsze ogłoszenia 50 gr. - O loszenia zamieszczone o 51 r. wyc. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty

WARUNKI PRENUMERATY.
Prenumerata wynosi miesięcznie: w Łodzi zł. 3 gr. 60 (w tym gr. 40 za odeślenie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80. Prenumeratę należy opłacać z góry po nie więcej niż 5 miesięcznych raty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.